Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 41. Nowy Targ, dnia 12. października 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ [illegible], administracji: RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Kursa sztucznego kwieciarstwa

w państ. szkole zawodowej Spisko - Orawskiej w Nowym Targu.

Zastępowanie żywych kwiatów sztucznemi w zdobnictwie mieszkań oddawna jest rozpowszechnionem po wielu krajach i u nas w Polsce. W okolicach Krakowa, gdy słonko zaświeci przez szyby chaty, mieni się w oczach od bogactwa barwnych ozdób papierowych. A i naszego Podgórza najuboższa chata stroi kolorowemi papierkami obrazki świętych, ściany i powały. Często zblakłe zapylone, zniszczone jeszcze sterczą nad ramkami, gdy braknie starannej ręki, którąby zastąpiła je świeżemi. Tradycyjnym zwyczajem przed wielkiemi świętami po naszych wsiach zbierają się wieczorem sąsiadki, aby pomóc jedna drugiej lub nauczyć nowo pomyślony kwiatek skręcać w ręku, na szpilkach, chustce złożonej i kolanie, albo zlepiać wielkie płaskie talerzy kowate, czy zbite, strzępiałe, a też drobne, dzwonkowate kwiaty, gdzieniegdzie zwane piórami. Czasem i wśród roku złączy je w tym celu wieczór, aby owinąć trumnę sztucznemi kwiatami i chojem lub barwinkiem temu, kto ubył przedwcześnie w jednej z ich rodzin. Tylko na uroczystości weselne, to poszukują, jak najpiekniejszych barwnych fantazyjnych wianków i bukietów po miejscowych i zagranicznych sklepach nie ufając zręczności swoich spracowanych rąk. O ile zamiłowanie do kwieciarstwa jest rozwinięte u nas, najlepiej mogłyby objaśnić kupcy, zbywający potrzebny do tego materjał i gotowy wyrób. Niektóre nasze wsie mają zawodowe kwieciarki, starsze pobożne niewiasty, które wyrabiają wedle własnej fantazji ozdobne zamówienia bezdzietnym, bogatym gaździnom.

Aby dać zarobek ubogim słabo - fizycznie rozwiniętym lub nieletnim dziewczętom, uszlachetnić istniejący zawód, rozwinąć go w artystyczny ludowy przemysł, podnieść artystycznie poziom wymagań naszych wsi, dostarczając im wyrobów o pięknych formach i harmonijnych barwach, nauczyć ku temu potrzebnych elementarnych zasad rysunku i malarstwa, zaznajomić trochę z botaniką, z używanym materjałem i teorją kwieciarstwa sztucznego, jak też ze sposobem woskowania, dalej aby nauczyć patrzeć i szukać gotowych wzorów w żywej przyrodzie, urządza w tym celu Państwowa Szkoła Zawodowa 3 miesięczne kursa narazie w Nowym Targu. Opłata za naukę i użycie przyborów szkolnych za cały kurs 15 zł. Ubogie i słabo - fizycznie rozwinięte dziewczęta uwalnia się od opłaty. Po rozpoczęciu tu pracowni powędruje na wieś Orawy, Podhala i Spisza, dokąd je chętne ciekawe i gościnne dziewczęta zaproszą. W tym roku przerobi się naturalne kwiaty pojedyncze i pełne z bibułki i papieru z podmalowaniem i utrwalaniem. Nauka praktyczna i teoretyczna od g. 8 - 4 lub 5

z przerwą południową. Po ukończeniu kursu zatrudni się uczenice w pracowni za wynagrodzeniem. *A. J.*

Dr. Bolesław Czuchajowski.

Co to jest drożyzna i jak ją zwalczać?

IV.

Uczmy się spółdzielczości i zakładajmy spółdzielnie.

Dokończenie.

Powiedzieliśmy wreszcie, że spółdzielnie są szkołą obywatelską, która ma nas nauczyć solidarności, zgody i zaufania w nasze siły. Dzieje się to w ten sposób, że poszczególne spółdzielnie łączą się w związki, które wydają pisma zajmujące się życiem społecznem, głównie gospodarczemi jego przejawami, urządzają kursa i szkoły spółdzielcze, gdzie uczą nie tylko przedmiotów handlowych, ale także wielu innych wiadomości z zakresu historji, geografji, organizacji państwa i t. d. Na zebraniach członków i zarządu spółdzielni zbierają się ludzie należący do różnych zawodów i różnych zapatrywań politycznych, wypowiadają swe poglądy, słuchają innych i uczą sią szanować pogląd drugiego, a co najważniejsze uczą się osiągania zgody i porozumienia, o co u Polaków jeszcze ciągle trudno, choć już łatwiej niż w wielu społeczeństwach zachodnio-europejskich.

Oprócz spółdzielni, które zajmują się handlem, są również spółdzielnie trudniące się wytwarzaniem pewnych artykułów. Różnią się one od handlowych tem, że tu członkowie zamiast pieniężnych udziałów dają swą pracę i umiejętność. Są to tak zwane spółdzielnie wytwórcze.

Dla całości rozważań o drożyźnie należy w końcu wspomnieć o tych środkach walki, które się zwyczajnie pomija, a które właściwie należą do najważniejszych. Są niemi:

1) zwalczanie alkoholizmu

i 2) umoralnienie i oświata społeczeństwa.

Tą pracą zajmują się szkoły, kościół i całe mnóstwo instytucji oświatowych. Oczywiście ogół obywateli winien brać udział w tej pracy dla swego własnego dobra.

W krótkiem rozważaniu o drożyźnie nie mogliśmy poruszyć wszystkich choćby tylko najważniejszych kwestji, ograniczyć musieliśmy się tylko do bardzo pobieżnego omówienia, zwłaszcza, że celem artykułu jest tylko zachęcenie czytelników do użyczenia pomocy w zorganizowaniu kursu spółdzielczego w Nowym Targu.

Za ludzką krzywdę.

Ciąg dalszy.

— Najlepsza, bo najpewniejsza i Jadam se ta wielo nie markocił.

— Bo Jadam był chłop oparty, miał swój rozum...

— Chłopski rozum! Nie babski...

— Kieby chłopi sami na świecie żyli, toby nie trza było ani nieba...

— Dyć nie inaczej, ale by sie zaś, wicie, troche i kotwiło, i baba sie czasem przyda, bo raj przybaczy... A Paniezus-by też moiściewy, odpoczynku niemiał, bo świat wielki, narodu trza; musiałby dłubać w tej glinie i lepić sam do uprzykrzenia..

— Haj, juści On ta wiedział, co robił.

— I nieźle zrobił, bo je chłop!

— Jako na ten przykład i my też do babskiego narodu nie przynależymy, bo my jest chłopy zetelne.

— Rzetelne, napijmy sie, kumotrze!

— Dyć sie możemy, ja sie nie prociwiem, bo jak zgoda, to niech bedzie zgoda dokumentna i w polu i w chałupie, wszędy.

I wypili se po kilka na oną zgodę i chłopskom rzetelność. Gaździny im też winem przyświadczyły. Drabik już nic poza zgodą i słupkiem gorzałki nie widział. Dusza jego kołysała się w upojeniu radosnem, jak ptak wypuszczony na wolność, kiedy kołysząc się na wierzchołkach drzew, całemu światu naraz szczęście swoje radby wyśpiewać.

— E, kumotrze — zaczął Kłak — gadają na trunek tak i owak, ale on przy czasie niezły.

— Niezły, wicie, zabaczy sie choć na chwilę o tej biedzie, co człeka przygniata. Jako i ja na ten przykład, zawdy sie ino trubuj, jako bedzie, co bedzie i nigdy odpocznienia nima. Młody człek był, musiał robic, na starość też gazdować trza, bo któż ci pomoże? Jaśka wzieni, kieby sie akurat przydał — skrzepunku źnikąd nima, a tu już człeka zbiera, przygniata ku ziemi.

Kurs taki ma się rozpocząć w połowie października b. r. i trwać pełnych 6 miesięcy. Nauka odbywać się będzie 5 dni w tygodniu po 2 godziny dziennie. Zapisać się mogą wszyscy bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 16 i szkołę powszechną. Ukończonym słuchaczom wyda się świadectwa. Opłata za cały kurs wynosi 10 złotych, które mogą być płatne w 2 ratach. Celem kursu jest nie tylko zaznajomienie uczniów z zasadami prowadzenia handlu i istotą spółdzielczości, ale także z temi zjawiskami życia społecznego, których znajomość jest konieczna dla każdego dobrego obywatela.

Kurs obejmie następujące przedmioty:

1) rachunkowość kupiecką i wiadomości z arytmetyki politycznej, 2) księgowość pojedynczą i podwójną, 3) korespondencję polską, 4) geografję gospodarczą i historję handlu w Polsce, 5) wiadomosci z prawa handlowego i ustawy o spółdzielniach, 6) wiadomości z ekonomji ze szczególnem uwzględnieniem spółdzielczości, 7) towaroznawstwo i 8) stenografję polską.

Oczywiście kurs odbędzie się tylko wówczas, jeżeli zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów.

Mający zamiar zapisać się na kurs podadzą swe nazwiska Redakcji Gazety Podhalańskiej najpóźniej do dnia 20 października.

Bliższe dane ogłosi się obwieszczeniami i w najbliższem wydaniu Gazety Podhalańskiej.

Zimowa orka.

Pusto już w polach; gdzieniegdzie tylko zieleni się ozimina i świadczy, że życie w przyrodzie nie zamiera, że nawet pod śniegiem się utaja, by z wiosną tem silniej wykwitnąć. Smutne rodzą się jednak uczucia na widok rozległych pól, pozostawionych bez „zaopatrzenia" zimowego. Gdzieniegdzie tylko spokładane pod ziemniaki zagony świadczą, że ich właściciele chcieliby jakoś pomóc tej matce żywicielce. A tymczasem wogóle jeszcze na Podhalu panuje przekonanie, że ziemia to martwa rzecz, a tem bardziej w zimie. Przecież ta wierzchnia warstwa ziemi, gleba nie zamiera, o ile pomyślano o tem, by zaspokoić jej wymagania w zamian za to, czego się od niej żąda. Żąda się zaś bardzo wiele; wymaga rolnik, by w ciągu kilku miesięcy letnich wykarmiła mu rozmaite rośliny, zasiane w ziemię ledwo wzruszoną w pośpiechu pługiem. Sprząta się je potem i zostawia glebę na łaskę losu. A gdyby tak trochę zastanowił się rolnik, czem jest ten jego zagon rodzinny, przypatrzył mu się uważniej, wziął grudkę ziemi i zrobił z nią kilka

— I bedzie jeszcze bardziej, bo to już roki niemałe. A tu przy gazdowstwie trza do każdej dzióry zajrzeć i wszystkiego przypilnować.

— Jeszcze by mi ta, moiściewy, było jako było, kieby wej tego Jaśka...

— Dyć to haj, kieby Jasiek był, ale on swoje odbyć musi. My to haw już nieraz myśleli o tem, jakoby wam pomóc. Bo, to wicie, choćbyście i najeni robotnika, to wam już niepili nie zrobi tak, jakobyście chcieli — tacy patrzą ino swoje zbyć, a jeszcze kiebyś im hrubo płacił. My też mamy tego robociska po uszy, ale zaś nas jest kielkoro w chałupie, Janielcia to zawdy rada by wam pomóc.

— Dyć wiem — wtrącił Drabik — dobre to dziewczę, a gaździna śniej do cudu. Kieby wej Bóg jako dał, a wy cobyście sie nie prociwieli, mamy tu na ten przykład i Jaśka.

— My se to haw już medetowali i o Jaśkowi — ozwał się Kłak, przysuwając się bliżej stołu i po to może najwięcej my tu dziś przyszli. Z Jaśka chłop do ludzi i Janielce sie też zwidział. A strasznie by to było, bo my tu przecie na spólstwie. Czy wam to koniecznie na starość tak robić? Jasiek przydzie, to bedzie gazdował, jak Bóg da z Janielcią, a my wam tu za ten czas pomożemy. Roboty będzie więcej, to bedziemy robić, abo i przypytamy, a wybyście ta i chałupy przyjrzeli, bo też u nas nima kogo ostawić. Ta — prawda — drobnych dzieci nima, ale zawdy bezpieczniej.

— Juści zawdy lepiej — dorzucił Drabik, któremu zwidziała się taka propozycja.

— Bedziecie chcieć — ciągnął dalej Kłak — to se przydziecie do nas i nie bedziecie sie o nic trapić. Budynki macie stare, w zimie trza dużo palić, a u nas wam już niczego nie braknie. Telo ino, co bedziecie kłódką w domu.

— Dyć ja sie, moiściewy, niczemu nie prociwiem, bo mnie już gazdować ciężko, wolałbym już i w chałupie posiedzieć, kieby to ino jako dobrze było.

— Bedzie, kumotrze, bo my tu przecie sami swoi, bić sie nie bedziemy. Jaśkowej części

prostych doświadczeń, zapytał się innych więcej uświadomionych lub zaglądnął do jakiejkolwiek książki rolniczej, uświadomiłby sobie wnet, czem jest właściwie ta rola, jakie są jej wymagania i co leży w jego mocy, ażeby często prostemi na czas użytemi środkami uczynić ją sposobną i zdolną do wydania większych i pewniejszych plonów.|

Spróbujmy ułatwić mu to i naprowadzić na drogę poznania swej własnej gleby. Przedstawmy, czem jest ta gleba i na czem polegają przemiany w niej. Otóż glebą nazywamy tę wierzchnią warstwę skorupy ziemskiej, w której rozwijają się korzenie roślin. Powstaje ona ze skał, których cząstki uległy mechanicznemu i chemicznemu skruszeniu pod wpływem zmian temperatury, powietrza, wody oraz organizmów roślinnych i zwierzęcych. Dzięki zabiegom człowieka stała się zdolną do wydania roślin. Nie jest ona czemś stałem. Zwolna rozkładają się złożone minerały, woda wyługowuje pewne ,cząstki i zależnie od pór roku rozmaity jest stan składników przyswajanych przez rośliny, zwiększa się zatem lub zmniejsza przydatność gleby do celów rolniczych. Jako części składowe rozmaitych gleb zawsze występują następujące: piasek, glina, węglan wapnia, próchnica, woda, powietrze i drobno ustroje zwane bakterjami gleby. Tylko stosunek tych części składowych ulega zmianie. Na Podhalu dwa zwłaszcza typy gleb występują na większych przestrzeniach, jeden z przewagą części piaszczystych, żwirowatych nawet kamienistych, drugi z przewagą części gliniastych, częściowo torfiastych. Najcięższe zwięzłe gleby posiadają mniejwięcej po połowie żwiru, grubego piasku i gliny działającej jak cement. Są one nieprzepuszczalne i nieprzewiewne z powodu powolnego przesiąkania do warstw głębszych woda, o ile nie wyparuje, stoi na powierzchni i nie pozwala na przeniknięcie w głąb powietrza, niezbędnego do wzrostu roślin. Węglan wapniowy, bardzo ważny składnik gleby, przyczynia się wydatnie do przyspieszenia przemian chemicznych, zapobiega kwaśnieniu gleby, a pod jego wpływem szybciej rozkłada się próchnica. Ponieważ jednak ulega wyługowaniu jako łatwo rozpuszczalny, więc bardzo często brakuje go w wierzchnich warstwach i powinien być zastąpiony przez wapnowanie.

Najważniejszym jednak składnikiem gleby dla życia roślin jest woda, której sposób krążenia w glecie jest rozmaity. Ważną jest zwłaszcza woda włoskowata i wolna. Włoskowata wypełnia wąskie przestwory między cząsteczkami ziemi i podlegając innym prawom podsiąka do góry w miarę wyzyskania wierzchnich warstw gleby.

---

jak wam to już kiesi nadmieniałem, nie bedzie cie pisać, ino telo co sie nam ze swojej zlegu jecie. To ta i tak kiesi Jaśkowe wszystko bedzie, bo nam, wiecie dobrze, gruntu nie trza.

— Dyć wiem, kieby to ino Janielka przyszła na to miejsce, bo ja se ją już dawno na niewiaste upatrzył

— O to sie wej i nam ozchodzi, że Jaśkowi mogłaby sie insza zwidzieć, a tak bedziemy na gruncie antabulowani, to na Janielcie zawdy przystanie.

— No jušci kanyżby z tą swoją cząsteczką szedł do kogo, tu bedzie miał i grunt i babę rzetelną.

— A po drugie, wicie, — tłómaczył dalej Kłak — niechżeby sie i ludzie przypatrzyli. bo już tak onaczą po wsi, że ino u was wyrabiamy. A dawniej, jak to mleli ozorami, o naszych kłopotach o tem i owem, niechżeby sie przypatrzyli, że my se sami bez nich między sobą poradzimy.

— Poradzimy, bo grunt nasz i dzieci nasze, udzie nimają do tego nic.

— I trunek nasz — zaśmiał się Kłak radując się w duszy z pomyślnego obrotu sprawy — (a z babą pomyśleli oba: i Drabikówna bedzie nasza). A kie je nasz, to sie go napijemy.

I tak przy poczęstunku pospólnym, całą noc prawie zesiedzieli.

Namieniało już na świtanie, gdy powoli Kłakowie brali się do odejścia.

— Tak-że ta — już róbcie — kończył Kłak — jako my uradzili. Rano zaprzągniemy konie i pojedziemy do Dunajca. Lepiej zawczasu zrobić, bo świat też nie musi naprzód o wszystkiem wiedzieć.

— No jušci nasza to już rzecz, nie czyja — rzekł Drabik, zamykając drzwi za odchodzącymi. Rad był, że sie mu to wszystko tak poskładnie ułożyło. Jasiek, jego syn, taką bogaczkę weźmie. Dyć-by on był nigdy pomyśleć nawet nie śmiał, on drobniejszy gaździk, o Kłąkowej córce. A ono sie wicie, samo tak ułożyło To jedno szczęście Jaśkowi zgotowane, nie pozwalało mu o czem inszem myśleć. (C. d. n.)

Wolna woda wypełnia większe przestwory i spełnia ważne zadanie, albowiem działając jak pompa ssąca wciąga za sobą cząstki powietrza. Jak ważną jest woda między składnikami gleby, wynika już stąd, że w żywym organiźmie roślin jest przeszło 80% wody. Pokarmy roślinne, sole mineralne czerpane korzonkami z roli muszą rozpuścić się w wodzie, inaczej nie mogłyby wniknąć w korzonki, ilość jednak ta niknie wobec ilości, jaką rośliny wciągu swego życia przewodzą i odparowują. Zbadano, że dla wyprodukowania 1 kg. suchej masy zużywa owies, ten prawdziwy pochłaniacz 500 kg. wody. Daje to wyobrażenie o ilości wody potrzebnej w roli, a zarazem wskazuje, że zapas wody z opadów letnich w czasie wzrostu roślin nie wystarcza na ich potrzeby i że trzeba dbać, ażeby roślinom zachować w roli zapas wody z opadów zimowych. Trzeba zatem ekonomicznie tym zapasem zarządzać, bo brak wilgoci może się bardzo dotkliwie odbić na urodzaju roślin. Przecież tak często u nas na Podhalu, mimo obfitych opadów zimowych, z powodu niestosowania odpowiedniej mechanicznej uprawy, co później omówimy, w latach o posusznych wiosnach cierpimy na brak paszy i nieurodzaj na słomę. Zbadano także, że posucha po zawiązaniu się ziarna nie wstrzymuje jego rozwoju, natomiast krótkotrwający brak wilgoci na początku rozwoju zbóż zawsze ujemnie odbija się na ziarnie.

Dalszym ważnym składnikiem gleby jest próchnica. Powstaje ona wskutek rozkładu szczątków roslinnych lub zwierzęcych drogą ich butwienia w dostatecznym dostępie powietrza lub gnicia przy niedostatecznym dostępie powietrza. W pierwszym przypadku tworzy się tak zwana łagodna lub słodka próchnica, spalająca się szybko, nadająca spójność lekkim glebom a kruchość glebom ciężkim, bardzo pożądana dla rolnika. Wytwarza się z niej bardzo łatwo kwas węglowy to jest rozpuszczający się w wodzie gaz, znany z powstawania przy spalaniu węgla i drzewa lub wypalaniu wapna (używany do fakrykacji wody sodowej) i ułatwiający w wysokim stopniu rozpuszczanie składników mineralnych gleby. Kwaśna próchnica tworzy się przy gniciu bez dostępu powietrza. Powstawanie kwaśnej próchnicy świadczy o złym stanie roli, o wadliwej uprawie, a daje się zaraz poznać po skrzypach i podbiałach rzucających się zaraz na taką glebę.

Z bakterji, jakie wchodzą w skład gleby wspomnimy o tych, jakie występują na korzeniach motylkowych koniczyny, łubinu i t. d. Są one bardzo pożyteczne, bo wiążą azot z powietrza w związki, które mogą rośliny pobierać, jako pokarmy azotowe, zastępujac saletrę czy azotniak. Wiemy przecież jak piękny owies wyrasta na koniczyskach, bo ma poddostatkiem azotu w glebie. C. d. n.

Fr. Czubernat inż. roln.

Z Polski i ze świata.

Rada gospodarcza. Na posiedzeniu Rady gospodarczej w ministerstwie skarbu Prezes Rady Ministrów Wł. Grabski omówił następstwa kryzysu, który się wywiązał w związku z reformą walutową. Kryzys ten trwa, ale zaczął się już spadek liczby bezrobotnych i niema ani jednego województwa, gdzieby nie było polepszenia. Również w przemyśle wzrasta ilość dni pracy przypadająca przeciętnie na jednego robotnika. Poważnie natomiast ucierpiało życie gospodarsze z powodu wzrostu cen. Przyczyną tego wzrostu jest nieurodzaj większej części krajów europejskich a również w Polsce. Ceny wzrosły na wszystkich rynkach europejskich i wzrost ten trwa i nie jest jeszcze zakończony. Niekorzystną jest dla nas, że obok nieurodzaju u nas jest nieurodzaj w sąsiednich Niemczech, dokąd wywozi się od nas zboże. Celem obniżenia cen żyta i chleba Rząd podniósł już 2 krotnie opłaty wywozowe od żyta: równocześnie jednak rynek międzynarodowy podnosi ceny, tak że wzrost opłat jest za mały Trzeba walczyć z wrostem cen, gdyż w razie przeciwnym osłabnie zdolność nabywcza konsumentów, a wtedy zaostrzy się kryzys przemysłowy, osłabnie również zdolność eksportowa, która jest podstawą stabilizacji waluty.

W walce tej, zmierzającej do wyprowadzenia państwa na rynki międzynarodowe rząd przedsiębierze wszelkie środki, któreby tylko nie zachwiały kursem złotego i równowagą budżetową, punkt ciężkości jadnak leży w usiłowaniach sanacyjnych samego społeczenstwa, które mając do dyspozycji zdrowy pieniądz posiada zadanie niezmiernie ułatwione, Dalej poseł Wierzbicki stwierdził, że objawem w życiu polskiem najbardziej pocieszającem jest nasza gospodarka skarbowa; nadwyżka wpływów nad wydatkami, zapas kasowy oraz oględna polityka walutowa

i kredytowa Banku Polskiego, które dają gwarancję dłuższego spokoju w dziedzinie finansów państwa. Dzięki temu mamy o czem przetrwać przesilenie i po sanacji skarbowej przeprowadzić sanację gospodarczą.

Nasz wielki przemysł zabrał się do tej sanacii energicznie, redukując liczbę sił zbędnych tak przy maszynach, jak i w administracji i zwiększając dyscyplinę pracy,

Dla wyjścia z przeżywanego kryzysu uważa poseł Wierzbicki za rzecz najważniejszą; zdobycie kapitałów obcych dla poszczególnych gałęzi przemysłu i unormowanie pracy przynajmniej takie jak we Francji i Belgji.

Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński omówił sytuację kredytową i walutową; suma znaków pieniężnych od początku roku wzrosła przeszło pięciokrotnie (ze 102 milj. do 550 milj. zł.) suma weksli zdyskontowanych i znajdujących się w portfelu Banku Polskiego wzrosła w tym samym okresie przeszło 14-krotnie; niewiele więc brakuje do całkowitego nasycenia życia gospodarczego kredytem krótkoterminowym; równocześnie wzrósł zapas walut obcych, a więc niema najmniejszych powodów do jakiegokolwiek pesymizmu w ocenie sytuacji na rynku pieniężnym.

„Echo Warszawskie zamieszcza wywiad z Witosem o aktualnych zagadnicniach państwowych. Na zapytanie, jaki jest stosunek Piasta do rządu Witos odpowiedział: Piast ma wiele do zarzucenia rządowi, ze względów jednak państwowych nie uważam za wskazane w chwili obecnej robić rządowi trudności. Na zapytanie, czy klub Piasta dąży do stworzenia trwałej polskiej większości sejmowej, Witos odpowiedział: Dziś więcej, niż kiedykolwiek okazuje się w całej pełni potrzeba stworzenia tej większości. Bez zdecydowanej i wyraźnej większości rząd, jak był tak będzie iluzoryczny. Zapytamy o zdanie w sprawie konsolidacji stronnictw włościańskich, zapoczątkowanej przez Wyzwolenie, Witos odpowiedział: Nie biorę tego poważnie, gdyż dzieła podobnego dokonać mogą ludzie o zbliżonych poglądach. Dalej Witos zapowiedział, iż klub jego występywał w swoim czasie o rewizję konstytucji i poprze Chadecję w sprawie projektu ustawy o nietykalności poselskiej.

Narady między Wyzwoleniem a przedstawicielami klubów sejmowych zgrupowanych w Związku Chłopskim, doprowadziły do uzgodnienia programu i taktyki na terenie Sejmu. Jednakże do połączenia nie doszło.

Prezes NPR. Popiel oświadczył dziennikarzom w sejmie, że stronnictwo jego nie uważa za pożądane wywołanie w obecnej chwili przesilenia gabinetowego. Klub NPR. jednak domagać się będzie częściowej rekonstrukcji gabinetu. przyczem jakąkolwiek zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych NPR. uważa za wysoce szkodliwą dla Polski. Klub NPR. gotów jest rozpocząć życzliwą dyskusję w sprawie bloku lewicowego, jeżeli zamiar połączenia lewicy ma charakter państwowo-twórczy.

Wobec ciągłych pogłosek o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu, otrzymuje Kurjer Wieczorny z kół zbliżonych do premjera Grabskiego wyjaśnienie, że o ile chodzi o jego opinję, to premjer niema zamiaru pozbywania się współpracy trzech ministrów, do których ma pełne zaufanie, zwłaszcza na stanowisku ministra spraw wewnętrznych O ile jednak w Sejmie znajduje się zdecydowana większość niezadowolona z któregoś z ministrów, minister ten wyciągnie z tego niewątpliwie konsenkwencje

Pomiędzy ministrem Skrzyńskim a ministrem Beneszem osiągnięte zostało porozumienie w którem ustalono program prac zmierzających do załatwienia wszystkich spraw pomiędzy obu państwami, częściowo omawianych w poprzednich układach (nieratyfikowanych) częściowo zaś nowych. Ustalenie stosunków sąsiedzkich wymaga zrewidowania tych spraw. Przejęci tą koniecznością ministrowie postanowili zabrać się niezwłocznie do studjowania tych spraw podzielonych na parę kategorji. Studjowanie ma się odbywać już to drogą dyplomatyczną, już to przez wysłanie do jednej albo drugiej stolicy rzeczoznawców dla omówienia poszczególnych punktów z rządami. Ustalenie metody pracy, dobra wola obustronna dojścia do rzeczywistego porozumienia, oraz konieczności leżące w naturze rzeczy obustronnych interesów, pozwalają ministrom wierzyć, że do końca listopada br, problem znajdzie swoje rzeczowe rozwiązanie i dojrzeje do przedstawienia ciałom ustawodawczym. Po naradach z ministrem Huebnerem i Sikorskim premjer Grabski postanowił powołać na stanowisko wojewody poleskiego pułkownika Młodzianowskiego dowódcę szkoły podchorążych w Warszawie. Wojewoda Downarowicz ustąpił.

Wobec tego, że nowomianowany poseł sowiecki Wojkow, przybywa do Warszawy, nastąpi po przyjeździe ministra Skrzyńskiego nominacja posła polskiego w Moskwie. Jako kandy-

dat na to stanowisko upatrzony jest p. Franciszek Sokal, delegat Polski w Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie.

Pościg za bandą z pad Łunińca trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że banda uciekając usiłowała przedostać się do Rosji sowieckiej. Oddziały pościgowe zamknęły jednak odwrót. Banda podzieliła się na cztery części, które ukrywają się w lasach. Pierścień pościgu zacieśnia się do koła nich coraz bardziej. Mieszkańcy powiatu łuninieckiego, znajdujący się na granicy sowieckiej, mówią, że po stronie sowieckiej zauważono wzmożony ruch organizacyjny band dywersyjnych.

Minister spraw wojskowych generał Sikorski wystosował pismo do ministrów; sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, w którem domaga się, by śledztwo w aferze poborowej toczyło się z całą bezwzględnością, by nikogo z aresztowanych nie uwolniono za kaucją i by z aresztowanym wojskowym, zamieszanym w aferę poborową postąpiono z całą bezwzględnością.

Poza polityką wewnętrzną. Z Ligi Narodów. Liga Narodów na sesji jesiennej nabrała specjalnego znaczenia ze względu na uczestniczenie w jej obradach dwóch premjerów najpotężniejszych państw, Anglji i Francji, którzy też są ministrami spraw zagranicznych.

Przed zebraniem się Ligji Narodów toczyły się rokowania w Londynie z Niemcami w sprawie odszkodowań, gdzie doszło do porozumienia pomiędzy Francją i Anglją a Niemcami. Niemcy starają się o przyjęcie do Ligi Narodów, a nawet mają uzyskać stałe miejsce. Stałe miejsce w Lidze Narodów miała dotąd tylko Anglja Francja. Włochy i Japonja. Ubiegała się też o to, miejsce bez skutku Polska, lecz wybrano Benesza ministra czeskiego.

Dotąd była Polska jednem z państw, ktorego sporami najwięcej się w Lidze zajmowano. Na ostatniem jednak posiedzeniu Ligi Narodów Polska nie była ani oskarżaną ani skarżącą obrady poświęcone były zagadnieniom ogólno-europejskim i światowym. A przedewszystkiem — sprawie rozbrojeń, której jednak nie rozstrzygnięto i odłożono je do specjalnego kongresu, który odbyć się ma 15 czerwca 1925 r.

Obecna sesja Ligi Narodów nic nam nie wróży dobrego; nie jest dla nas korzystną. Jedną z najważniejszych spraw było uregulowanie ostateczne spraw z Niemcami i ewentualnie ich przyjęcie do Ligi z udzieleniem im miejsca stałego, a następnie pożyczki. Z okazji tych spraw wygłosili wielkie mowy premierowie francuski i angielski.

Premjer angielski w mowie swej wyraźnie zaznaczył, że sprawy Górnego Śląska nie uważa za przesądzoną — że korytarz gdański pozostawia wiele do życzenia — boć Niemcy są odcięci od Prus Wschodnich. To poruszenie kwestji załatwionych zadziwiło inne narody, i czyniono potem pewne poprawki i powiedziano, że go źle rozumiano — nieporozumienie — ale Mac Donald przemówienie swe czytał z kartki, i trudno wierzyć, aby każde jego słowo nie miało znaczenia obmyślanego. Tyle tylko zyskaliśmy, że odprawiono Litwę z miejsca z jej pretensjami do Wilna.

Próby zrobione w Niemczech z radjotelefonem wypadły doskonale. Dnia 19 września odbyła się pierwsza publiczna próba rozmów iskrowych z pociągu. Z pociągu zdążającego z Berlina do Hamburga przeprowadzono 100 rozmów z większymi miastami Niemiec.

Rozmowy odbywały się zupełnie tak samo, jak w prywatnem mieszkaniu. Pasażerowie zamawiali stację centralną, podając numer abonenta. Odwrotnie, abonenci z miasta, zamawiali stację centralną, podając numer pociągu i nazwisko pasażera.

W centrach telefonicznych umieszczone są wskazówki, które wskazują, gdzie w danej chwili można szukać pociągu. Na końcu każdego pociągu znajduje się budka telefoniczna w tym celu, aby hałas nie przeszkadzał rozmowom.

Wojna domowa w Chinach coraz bardziej się rozszerza. Rząd Pekiński, z chwilą jej wybuchu, utracił władzę na prowincji. Objęli ją różni dygnitarze, którzy rozpoczęli również i między sobą wojnę tak, że obecnie w Chinach toczy się „wojna wszystkich przeciw wszystkim". Z potężnego niegdyś „niebieskiego mocarstwa" pozostało kilkanaście walczących z sobą kraików. Najgorsza walka wre obecnie dookoła ważnego portu i punktu strategicznego — Szanghaju, w którym mieszka wielu cudzoziemców, dla ochrony których przybyła flota Stanów Zjednoczonych. Skorzystają na tej walce jedynie żarłoczni sąsiedzi Chin.

Sukcesy hiszpańskie w Maroku. Armia hiszpańska osiągnęła w ostatnich dniach wielkie sukcesy. Jeden z oddziałów hiszpańskich zdobył Gorgous, w rejonie Bono Hosa. Gen. Primo de Ri-

vero uważa ten sukces za decydujący dla położenia wojsk hiszpańskich w Tesuanie.

Biuro prasowe gruzińskiego komitetu narodowego w Paryżu ogłasza komunikat o przebiegu akcji powstańczej w Gruzji. Oddziały powstańcze po krwawych walkach zmusiły do odwrotu wojska czerwone, które okopały się w okręgu Swanotje. W okolicy Thinetji powstańcy rozbroili kilka oddziałów wojsk czerwonych. — W miejscowościach okupowanych przez wojska sowieckie szaleje teror czerwony. Egzekucje dokonywane przez specjalną czerezwyczajkę dochodzą do zastraszających rozmiarów. Rodziny wielu znanych gruzińskich polityków i działaczy społecznych zostały począwszy od ojca i matki, a skończswszy na dzieciach wymordowane przez czerezwyczajkę.

Rewolucyjny komitet macedoński zamierza tworzyć oddziały wojskowe. W tym celu 150 oficerów rezerwowych otrzymało rozkaz zbierania ochotników z okolicy Petric - Dżumaja - Dawor-hop i tworzenia oddziałów bojowych. Około 30 młodych Bułgarów małemi grupami przeszło do Serbji, by tam dokonać zamachu. Mimo zakazu konferencji posłów rząd zarządził stan wojenny garnizonu sofijskiego i mobilizację armji. Siły armji podwyższono już obecnie o 15.000

Białogród (Pat) 28 bm. wieczorem bandy albańskie przekroczyły granicę jugosławiańską na północ od Skutari i splądrowały kilka wiosek czarnogórskich, uprowadzając przytem dwie kobiety. Zarządzono pościg.

Minister spraw wojskowych o naszej armji. O armji mówił gen. Sikorski — w chwili obecnej Armja Polska zdolna jest w razie wojny, unieruchomić dwa razy większą ilość sił niemieckich, niż to mogła uczynić Rosja w r. 1914 Trzeba, aby we Francji wiedziano, że każdy wysiłek, który gwarantujemy, może Francję oswobodzić najzupełniej od równomiernego ciężaru“.

Równie silnie powiedział minister w sprawie Gdańska;

„O tem nawet mówić nie trzeba. Słynny kurytarz, tak samo zresztą jak Górny Śląsk, należał przez ciąg wieków do Polski. Sto pięćdziesiąt lat okupacji przez Prusy nic na to poradzić nie są w stanie.

Koniecznym jest nam dostęp do morza i środowiska nacjonalistyczne niemieckie utrudniając uporządkowanie naszych stosunków z Gdańskiem nie przeszkadzają niczemu, tylko narażają pokój Europy.

KRONIKA.

W związku z nadużyciami w kasie skarbowej Nr. 1. mieszczącej się w gmachu województwa, policja podaje, co następuje:

W niedzielę 21 bm. władze skarbowe ujawniły w kasie skarbowej w Krakowie brak gotówki w sumie około 100.000 zł. O sprzeniewierzenie tej kwoty jest podejrzany zastępca naczelnika kasy skarbowej Edmund Reichert, który w nocy z czwartku na piątek zbiegł z Krakowa. Reichert jest podejrzany również o sprzeniewierzenie wielu depozytów skarbowych, na razie nieustalonej wartości. Komisja z ramienia krakowskiej Izby Skarbowej przeprowadziła ścisłe szkontrum kasy i oddziału depozytowego, którego Reichert był długoletnim kierownikiem. Praca komisji potrwa kilka dni. Organa policyjne w porozumieniu z władzami sądowemi prowadzą od kilku dni wyczerpujące śledztwo. Jak z dotychczasowego wyniku śledztwa się okazuje, władze skarbowe znajdą pokrycie sprzeniewierzonej wartości na majątku podejrzanego.

Jak się z innej strony dowiadujemy, władze skarbowe miały dotąd ustalić brak w depozytach większej ilości kosztownych przedmiotów z biżuterji, jak np. pierścionków złotych z brylantami, cennych kolczyków i. t d. Reichert przemyśliwał już widocznie od dłuższego czasu nad sprzeniewierzeniem depozytów i ucieczką gdyż czynił oddawna starania o uzyskanie paszportu, a nadto, jak słychać, zaintabulował niedawno nieruchomy majątek swój na nazwisko żony.

We środę rano Reichert czynił przygotowania do wyjazdu z Krakowa, a następnego dnia po powrocie z biura oświadczył żonie, że wychodzi na spacer i już więcej nie wrócił. Przed odejściem zostawił żonie klucze biurowe od depozytów sądowych. Urzędnicy zaniepokojeni w piątek rano nieobecnością szefa posłali do domu woźnego, który przyniósł wiadomość, że Reichert jeszcze poprzedniego dnia wyszedł z domu.

Władze rozesłały za zbiegiem listy gończe. Również wysłano agentów zagranicę w pościgu za defraudantem. Reichert był znanym na bruku krakowskim i uchodził za majętnego człowieka.

Defraudacja, jakiej dopuścił się Reichert, należy do największych, notowanych w Krakowie od r 1914. Reichert zaczął się dopuszczać nadużyć jeszcze w roku 1914. Wtedy bowiem z obawy przed inwazją rosyjską wywieziono wszystkie depozyty do Wiednia, a nadzór nad niemi powierzono Reichertowi. Zarówno przy wysyłaniu depozytów do Wiednia, jak i po ich powrocie do Krakowa, nie przeprowadzono żadnej kontroli.

Jak słychać w szeregu skradzionych kosztowności znajduje się bezcennej wprost wartości naszyjnik, złożony do depozytu jeszcze w roku 1878 Nie jest też jeszcze sprawdzone, czy przedmioty biżuterji, złożone do depozytu, mają prawdziwe kamienie, czy też Reichert wymienił je na imitacje. W tym celu ma współdziałać przy śledztwie komisja fachowa rzeczoznawców sądowych Ogólna wysokość strat nie jest jeszcze ustalona. Władze rządowe będą szukać pokrycia szkód na majątku Reicherta; o ileby wartość zdefraudowanych kosztowności i pieniędzy przekraczała majątek malwersanta, rząd będzie dochodził odszkodowań na miesięcznych poborach tych urzędników skarbowych i sądowych, którzy byli powołani do kontroli depozytów. Co do ucieczki Reicherta z Krakowa policja ustaliła następujące fakta. Defraudant uciekł z Krakowa w nocy z czwartku na piątek, t. j. z 18 na 19 września b. r. i przedostał się na terytorjum czeskie od strony Cieszyna za przepustką. Dotąd stwierdzono, iż Reichert przejeżdżał przez Pragę. Policja jest już podobno na tropie Reicherta i w porozumieniu z tamtejszemi władzami poczyniła odpowiednie przygotowania celem ujęcia defraudanta.

Aresztowanie olbrzymiej szajki oszustów poborowych. Od maja policja polityczna w porozumieniu z władzami wojskowemi, prowadziła ścisłe obserwacje nad szeregiem osób podejrzanych o masowe i nielegalne zwalnianie poborowych z wojska. Do dnia dzisiejszego, to jest do zupełnego zlikwidowania bandy aresztowano 74 osób.

Główną sprężyną całej organizacji zbrodniczej jest pułkownik lekarz Zapłatyński, st. ordynat szpitala Ujazdowskiego. Do niego kierował popisowych niejaki Moritz Buks, milioner warszawski, który już za czasów rosyjskich był „specjalistą“ od zwalniania poborowych i miał za sobą z powodu tego 10 rozpraw karnych. Jemu pomagał syn. Poza tem wmieszany jest w tą aferę niejaki Dynickiewicz, dawny członek niemieckiej Feldpolizei. Poza tem aresztowano jeszcze kilkunastu pomniejszych aferzystów poborowych

Uwalniali oni popisowych 4 ma sposobami. A to przez sztuczne kaleczenie rąk lub nóg, sprowadzanie głuchoty, ślepoty i fistuły, dalej podstawienie ludzi chorych w miejsce poborowych przez wydawanie fałszywych dokumentów, stwierdzających o zwolnieniu, na podstawie których uchylający się unikali więzienia. Charakterystycznem jest, że szajka ta usiłowała przekupić policję polityczną za setki tysięcy dolarów.

Głośna afera poborowa zatacza coraz szersze kręgi Jak się pokazuje, proceder masowego zwalniania poborowych, od służby wojskowej uprawiali Dr Zapłatyński i tow. nie tylko w stolicy, ale w całym O. K. Warszawskiem, we wszystkich P. K. U. Wobec ustalenia tego faktu komisje rewizyjne rozpoczęły badania na całym terytorjum O. K. Warszawa, policja zaś przeprowadza masowe aresztowania wśród poborowych, co do których zachodzi podejrzenie, że zostali zwolnieni przez komisję na czele której stał Dr. Zapłatyński.

Komisarjat Pol. Państw. w Zakopanem doniósł do Starostwa że Jędrzej Bustrycki z Mursasichla właściciel herbaciarni na Hali Gąsienicowej, dalej Franciszek Galarowski zamieszkały u Macieja Łukaszczyka Tady w Mursasichlu niszczą i palą kosodrzewinę na Hali Gąsienicowej. Niezależnie od tego, że Starostwo nie puści tej sprawy płazem i dotkliwie winnych ukarze, piętnujemy ten wandalizm jako zbrodnię popełnioną na dobru publicznem i Przyrodzie.

Dowiadujemy się że Starostwo spisko-orawskie rozporządzeniem z dnia 18 września b. r. l. 6461 zamknęło polowanie na przeciąg dwóch lat.

Wydział ogrodniczy Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, przystępując w tym roku do rozszerzenia akcji rozsprzedaży drzewek owocowych, zapewnił sobie większą ich ilość w zakładzie sadowniczym „Glinka“ pod Krakowem. Drzewka są zdrowe, silne, podwójnie szczepione, a co najważniejsze, w doborowych, wypróbowanych i pewnych odmianach. Cena drzew, bez względu na gatunek, z 20%-wym opustem dla członków Kółek rolniczych wynosi 2 złote za sztukę loco Kraków. — Zamówienia należy

kierować do Małopolskiego T-wa rolniczego, albowiem tylko te zamówienia mogą usyskać zniżkę. Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką. Ze względu na porę już coskolwiek spóźnioną prosimy zamówienia nadsyłać jak najprędzej,

Związek Straży pożarnych Województwa krakowskiego zamianował p. Franciszka Dworskiego, urzędnika Inspektoratu skarbowego w N, Targu, Naczelnikiem Okręgu IV-go N. Targ, w skład którego wchodzą powiaty: N. Targ, Spisz i Orawa, Maków.

Z Waksmunda. Staraniem ks. Ludwika Mirka katechety z Nowego Targu i parafjan odbędzie się w Waksmundzie dnia 19 października tj w czwartą niedzielę tego miesiąca odpust ku czci św. Jadwigi, Patronki tej parafji. O godz. 8 będzie Prymarja, o 10 Wotywa, a o 11 Suma z kazaniem. Sumę celebrować będzie ks. Dr. Franciszek Karabuła, prof. gimn z Nowego Targu, a kazanie wygłosi ks. Dr. Franciszek Mirek, profesor z Krakowa, znakomity kaznodzieja, znany już dobrze wielu osobom na Podhalu.

Składkę, którą zbierać się będzie w czasie nabożeństwa, przeznacza się na potrzeby miejscowego kościoła i katolicki Uniwersytet w Lublinie.

Podziękowanie. Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Michałowi Wawrzynowskiemu za odprawienie nabożeństwa, J. Wielmożnemu Panu Burmistrzowi Józefowi Rajskiemu, Świetnej Radzie gminnej, Szanownemu Komitetowi i Wszystkim P. T. którzy przyczynili się do urządzenia i uświetnienia uroczystości w dniu 28 września b. r. a którą przyjęliśmy wdzięcznem sercem jako hołd złożony dla Nauczycielstwa, które tu od wielu lat pracowało, serdeczne „Bóg zapłać“ *Izabela Liberakowa*

Aniela Łojasiewicz *Jan Góralik*

W dziesięcioletnią rocznicę wymarszu legionistów z Podhala odbyło się w zeszłym tygodniu uroczyste nabożeństwo w kościele paraf w N. Targu, za spokój dusz naszej bohaterskiej młodzieży, odprawione przez Wielebnego ks. Woj. Bartosika, przyczem podniosłe patrjotyczne kazanie wygłosił Wielebny Ks. Dr. Karabuła.

Podczas nabożeństwa śpiewał Chór ludowy z akompanjamentem skrzypiec. W nabożeństwie wzięli liczny udział przedstawiciele władz, urzędów i młodzież tut. gimnazjum i seminarjum, przyczem brakło niestety miejscowego obywatelstwa.

Po nabożeństwie złożono wieniec na cmentarzu na krzyżu poległych za Ojczyznę, przyczem krótką, ale podniosłą przemowę wypowiedział p. prof. Lubertowicz. Na zakończenie odśpiewano pieśni patrjotyczne.

Komitet za udział w tej pięknej patrjotycznej uroczystości składa wszystkim uczestnikom serdeczne Bóg zapłać.

Pochwała. Szef Artylerji. Podczas ostrego strzelania oddziałów art. O. K. Nr. V. w Czarnym Dunajcu w czasie od 1/7 do 6/8 miałem sposobność przekonania się o życzliwości i grzeczności, z jaką ludność cywilna odnosiła sie na każdym kroku do wojska. Podnosząc ten fakt, upraszam o wyrażenie mego podziękowania odnośnym wójtom i tamt. ludności za tak uprzejmy stosunek do wojska w nadziei, że więzy łączące wojsko z ludnością cywilną się jeszcze bardziej zacieśniły. *Ledóchowski G. Bryg.*

Cennik mięsa w Nowym Targu; Za 1 kg. wołowiny; 1·40 zł, cielęciny 1·50, wieprzowiny 1·45 polędwicy wieprz. 2·15 słoniny 2·40, smalcu 2·50 kiełbasy kraj. 2·70, siekanej 2·20, baraniny 1·30

W Zakopanem; wołowina przednia 1·20, tylna 1·50, cielęcina tylna 1·90, przednia 1.40, wieprzowina 1·65, polędwica 2·25 słonina; 2·35 smalec 2·50, kiełbasa kraj. 2·80 siekana 2, baranina przed. 1·20 tylna 1·50,

Objawy dzikości. Zawsze nawoływaliśmy i nie przestaniemy nawoływać, by automobile jeździły przez osiedla ludzkie powoli, ale nie zmilczymy na widok objawów dzikości, jeżeli pastuchy lub wyrostki rzucają kamieniami lub grudkami ziemi na automobilistów lub jeżeli ustawiają na drodze kamienie pod koła wozów. Co powiedzą obcy o naszych obyczajach, jeżeli widzą takie wybryki młokosów. Starostwo karze surowo winowajców — jak np. w ostatnich dniach zamknięto do aresztu na 14 dni 2 wyrostków ze Szaflar, a potem odda ich jeszcze sądowi.

Czy to nie wstyd dla Podhala, dla rodziców takich dzieci? Nie wątpimy, że szkoły po wsiach pouczą dzieci o właściwości podobnych niemądrych wybryków.

Starostwo podaje, że jest zaraz do obsadzenia posada kierownika Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Białej, do którego przywiązane jest uposażenie urzędnika IX stopnia służbowego.

Osoby kompetujące na tę posadę winny wnosić odnośne należycie załącznikami zainstruo-

wane podania do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział prezydjalny) w Krakowie.

Posada powyższa będzie narazie nadaną prowizorycznie za 1 miesięcznem wypowiedzeniem; po roku może jednak nastąpić stabilizacja.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady przysługiwać będzie osobom, które wykażą się fachowemi kwalifikacjami w zakresie pośrednictwa pracy, a przy równych kwalifikacjach inwalidom wojennym i zdemobilizowanym wojskowym.

Tydzień lotniczy. Gwałtowny rozwój lotnictwa zagranicą, zarówno na Zachodzie jak na Wschodzie z jednej strony, zaś z drugiej — ogromnie słabe zainteresowanie lotnictwem w Polsce, a co zatem idzie niezmiernie słaby stan jego u nas, doprowadził już do coraz to potęgującej się przewagi nad nami, w tej dziedzinie, każdego z naszych sąsiadów.

Dla nikogo już dziś nie ulega wątpliwości niebezpieczeństwo, w jakiem się znaleźliśmy z tego powodu; lotnictwo bowiem w czasie wojny użyte będzie jako broń nie do zwalczenia dla Państwa, które go nie posiada.

W obliczu tego niebezpieczeństwa Liga Obrony Powietrznej Państwa utworzyła około 100 kół, zgromadziła około 400 000 członków.

Rezultaty te pozornie wielkie są niczem wobec ogromu zadania.

Czas jednak nagli i tempo pracy musi być przyspieszone i przystosowane do groźby sytuacji.

W tym celu w dniu 5 — 12 października Liga Obrony Powietrznej Państwa organizuje „Tydzień Lotniczy".

Celem tego Tygodnia lotniczego jest dotrzeć do wszystkich nawet najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, do wszystkich patrjotycznie myślących obywateli, przeniknąć świadomością o konieczności wysiłku narodowego, w kierunku lotnictwa, wszystkie grupy i warstwy społeczne i uczynić to jednym tchem.

Zorganizowany w dn. 7 paźdz. 1924. Komitet powiatowy w N. Targu ze Starostą P Strzelbickim na czele rozesłał do P. T. Duchowieństwa i Nauczycielstwa odezwę z apelem do urządzenia obchodu i zebrania składki; w samym N. Targu odbędzie się nabożeństwo w parafji o g 9 rano z kazaniem Ks. Dra. Karabuły, poczem orkiestra będzie przygrywała na rynku, a panie uproszone będą sprzedawały znaczki i zbierały składki.

Nie wątpimy, że i gminy powiatu z zachęty PT. Duchowieństwa i Nauczycielstwa przyczynią się składkami do obrony państwa przez armję lotniczą.

Giełda zbożowa Kraków, 3 października. Pszenica dworska (74—76) 28—29, targowa (72—74) 27.00—27.50, jęczmień browarniany 24—26, na krupy 21—22, proso 27—28, tatarka 23 50—24.50 fasola biała długa 41 — 43, ziemniaki jadalne 5 00 5 75, gorzelniane 4.30 —4.50, mąka pszenna 60 prc. okr. krak. 46—47, - 50 prc. okr. krak. 48.50

Zmarł w Nowym Targu dnia 4 bm. ś. p. Kazimierz Dworski, starszy maszynista elektrowni miejskiej. Cześć jego pamięci.

Bezpłatne paszporty do Stanów Zjednoczonych. Wskutek interwencji Polskiego Towarzystwa emigracyjnego Państwowy urząd emigracyjny zdecydował się udzielić bezpłatnych paszportów tym emigrantom do Stanów Zjednoczonych, którzy otrzymają certyfikaty emigracyjne z Waszyngtonu, oraz tym reemigrantom ze Stanów Zjednoczonych. którzy powracają tam z powrotem w przepisanym terminie 6 miesięcznym.

Kto ma prawo do odroczenia służby wojskowej. Nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja br, ma wejść w życie dopiero w 4 miesiące po ogłoszeniu. Zasady jej jednak dotyczące odroczeń służby w wojsku, będą stosowane jeszcze przed tym terminem. W myśl nowych przepisów odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stałem przysługuje nietylko jedynym żywicielom rodzin i osobom odbywającym studja teoretyczne lecz także:

1) pewnym osobom odbywającym studja praktyczne. jako to: osobom z wykształceniem średniem lub wyższem, odbywającym zagranicą praktykę w zakładach handlowych, przemysłowych lub rolniczych, oraz uczniom terminującym w rzemiośle u majstrów cechowych;

2) właścicielom odziedziczonych w linji zstępnej gospodarstw rolnych, wystarczających na wyżywienie jednej rodziny, a nie przekraczających trzykrotnie takiego dochodu, o ile prowadzą te gospodarstwa samodzielnie. jako jedyne źródło utrzymania.

Fałszywe banknoty 100 złotowe. Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 100 złotowe. Posiadają one słabe odbicie znaku wodnego z wizerunkiem Kościuszki, a w tekscie nie zawierają liter polskich „ś" „ź" „ę". Wnosić stąd można, iż wyrabiano je za granicą

Wpisy na kurs spółdzielczy trwają do 20 bm, przyjmuje Dr. Wł. Mech, sekund. szpitala pow. lub Redakcja Gaz. podhal. Początek kursu 1/XI.

Chórowi ludowemu za przyozdobienie śpewem chóralnym prymicyj w Ludźmierzu i Klikuszowej serdecznie dziękują księża prymicjanci.

Komitet budowy kaplicy w Białym Dunajca **dziękuje serdecznie kolektantom i ofiarodawcom** z Chicago, a mianowicie; Kunegunda Koszarek 2 dol. Anna Kułach 2 dol. Wojciech Gał 1 dol. Fr. Kułach 1 dol. z Białki: Antoni Zygmuntowicz 10 dol. Fr. Tuziak 2 dol. Szymon Bryja 1 dol. z Szaflar; Józef Walkosz 5 dol. Józef Pawlikowski 1 dol. Józef Kalata 1 dol. z Bańskiej; Fr. Jagoda 5 dol. Helena Bunda 5 dol. Jędrzej Antoł 2 dol. Wojc. Zwijacz 1 dol. z Gronia; Marcin Glista 5 dol. Jakób Budz 1 dol. Jędrzej Waluś 1 dol. Jakób Gacek 1 dol. z Zakopanego; St. Bachleda 10 dol. St Tatar 2 dol. Wojc. Krzeptowski 3 dol. Huciański Jan 1 dol. z Zaskala; Antonina Bylina 2 dol Józef Gacek 1 dol. z Olczy; Józef Stachoń 2 dol. Jan Klikowski 1 dol. Jan Topór 1 dol. z Wróblówki; Paulina Krożel 1 dol. Fr. Bobek 1 dol. Piotr Węgielewski i Litwy 5 dol. Fr. Cyrwus 5 dol Karol Stoch z Zębu 3 dol. Jan Wilczek z Leśnicy 2 dol Jan Kasprzyk 2 dol, St Michniak z Cichego 2 dol. Fr Chlebek z Cz. D. 2 dol Mieczysław Bocheński 2 dol. Jan Wróbel z Ostrowska 2 dol. Jan Niespodziany 1 dol. Józef Nowobilski 1 dol. Jan Nowobilski 1 dol. Wojciech Budz 1 dol. Agnieszka Styrczula 1 dol. Józef Pawlikowski z Cichego 1 dol. St. Mużydło 2 dol. Jan i Marja Doniak z Nienaszowa 1 dol. St. Jakóbczak 1 dol. Jan Topór 1 dol. Maciej Topór 1 dol. Jan Jagoda 50 ct. Justyna Skodań 1 dol. Anna Majerczyk 1 dol. Niech im Bóg stokrotnie wynagrodzi.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Albin Jarosz, Nowy-Targ.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Karaś Alojzy, 1897, Chołojów powiat Kamionka - Strumiłowa, zamieszkały w Nowym Targu unieważnia zgubiony dokument wojskowy. Tymcz. zaśw. demob.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia L. Szeke w Nowym Targu.